

Nawet jeśli nie błyszczy już tak, jak kiedyś, dla wielu kibiców Totti nadal pozostaje symbolem Romy i Rzymu. Z taką odpowiedzialnością nie łatwo jest sobie poradzić, ale on przez lata zdążył się przyzwyczaić do tego, że oczekuje się od niego może więcej niż od innych. O roli kapitana w ukochanym klubie, spotkaniu z Russelem Crowe, kryzysie we włoskiej piłce i wielu innych kwestiach opowiedział w wywiadzie dla czasopisma "La Roma".

Francesco, najpierw szokujący początek sezonu, a potem wygrana z Interem nie bez polemik zresztą i to także z Twojego powodu. Ciągłe trwa medialna burza wokół tej czy innej kwestii. Oddajemy więc głos kapitanowi.

FT: Kiedy zaczyna się sezon i nie uzyskujesz dobrych wyników, to bardzo łatwo rodzą się wokół drużyny polemiki i krytyka. Ale wygrane z Interem a potem z Cluj były pozytywnym sygnałem wysłanym do nas wszystkich i oraz do wszystkich z zewnątrz. Jeśli chodzi o moją sytuację, to mogę tylko powiedzieć, że przykro mi było w meczu z Interem tylko dlatego, że chciałbym uczcić swoje urodziny strzeleniem bramki. Na szczęście taki prezent zrobił mi Vucinic. Jak już napisałem na swoim blogu: nigdy nie byłem, nie jestem i nie będę problemem dla Romy, ponieważ jest to drużyna, którą kocham.

Przy okazji serdeczne życzenia: 27 września to już w Rzymie dzień świąteczny!

FT: Dziękuję wszystkim za wysłane do mnie wiadomości i wyrazy sympatii, które dostałem, zarówno osobiście, jak i nie. Cóż mogę powiedzieć, pięknie jest świętować, widząc wokół tak wiele bliskich osób. Dziękuję!

Wracając na boisko: przez pierwsze tygodnie byliście w oku cyklonu z powodu nieudanego początku, zwłaszcza trener Ranieri. Trenerowi zarzuca się nietrafione przygotowanie do sezonu w czasie zgrupowania. Ty masz za sobą wiele takich zgrupowań. Jak ocenisz to, które miało miejsce w Riscone?

FT: Na pewno było inne od poprzednich, mniej było pracy "w polu", a więcej z piłką. Więcej było też sesji techniczno-taktycznych. Ja uważam, że każdy trener ma swoje pomysły i swoje metody pracy, więc jestem pewien, że także to zgrupowanie okaże się skuteczne.

Brescia-Roma. Nie możemy o tym nie mówić. Russo i cała czwórka sędziów popełnili mnóstwo błędów. Może nowi sędziowie jeszcze nie są na właściwym poziomie?

FT: No comment. Powiedzmy tylko, że w tym meczu wielokrotnie się pomylili...

Do tej pory koncentrowaliśmy się na polemice. Teraz czas zmienić temat. Jako kapitan uważasz, że wygrana z Interem to znak definitywnej przemiany?

FT: Być może. Na pewno był to bardzo ważny wynik, który na nowo pozwala nam

zacząć walkę z lidze i daje nam wiarę we własne umiejętności... Nie jest tak, że z miesiąca na miesiąc staliśmy się beznadziejni. Udowodniliśmy to, pokonując drużynę będącą mistrzem Włoch i Europy, a potem powtarzając zwycięski wynik w Cluj.

W kontekście pełnionej przez Ciebie funkcji, jakich środków używałeś i generalnie używasz w szatni, kiedy pojawiają się krytyczne głosy jak ostatnio?

FT: Czasem potrzebne są słowa, czasem wystarczą gesty. W szatni myślę i mówię to, co, jak sądzę, należy powiedzieć.

W ojczyźnie i za granicą jesteś uznawany za symbol Rzymu, jak koloseum. A propos, jakie wrażenie zrobiło na Tobie zwiedzanie go razem z Russelem Crowe?

FT: To był naprawdę szczególny dzień. Nie co dzień możesz mieć koloseum tylko dla siebie. Jestem zadowolony, że byłem tam z moją rodziną w komplecie oraz z osobą, którą bardzo szanuję za jej pracę.

Szatnia, drużyna. W zeszłym roku to był jeden z mocnych punktów Romy, podczas gdy w tym roku zewnątrzni obserwatorzy twierdzą, że coś jest nie tak. Ty jesteś wewnątrz na co dzień. Co możesz odpowiedzieć?

FT: Odpowiem, że kiedy brakuje odpowiednich wyników, to zawsze pojawia się ta sama krytyka: trener przechodzi kryzys, drużyna się kłóci... Kto, jak ja, żyje w świecie piłki od lat, przyzwyczał się do tych rzeczy. Ja znam nasz zespół i wiem, że jest zawsze taki sam. Zgrany, zjednoczony, chcący walczyć i odwrócić niekorzystny początek sezonu.

Wśród pozytywnych aspektów tego nieciekawego początku jest na pewno łatwe zgranie się z zespołem Marco Borriello. Co o nim sądzisz?

FT: Marco to naprawdę mocny napastnik: silny, ruchliwy, obdarzony pięknym strzałem, także w pozycji akrobatycznej, jak widzieliście z Cluj. Jestem pewien, że dalej będzie grał dobrze i mam nadzieję, że pomoże nam zdobywać punkty i wygrywać zarówno z lidze, jak i w Europie.

W ataku Romy jest mocna konkurencja. Vucinic się odblokował, Adriano zaczął się pokazywać na boisku, jak w meczu z Brescią... Na ile taka konkurencja jest stymulująca?

FT: Wy mnie znacie: ja zawsze mówiłem,, że im więcej wielkich graczy jest w Romie, tym lepiej. Żeby walczyć na wysokim poziomie we wszystkich trzech rozgrywkach, a których uczestniczymy, potrzebny jest wkład wszystkich naszych napastników i maksimum ich możliwości.

Przejdźmy do ustawienia. Wiele się o nim dyskutowało w pierwszych miesiącach: 4-4-2, 4-2-3-1 itd. Według Ciebie wyniki zależą od ustawienia, od piłkarzy czy od ich kondycji?

FT: Mówiłem już o tym wcześniej. Kiedy brakuje wyników, często mówi się, że

ustawienie nie jest właściwe dla drużyny i tym podobne rzeczy. Wynik meczu zależy bardziej od jakości graczy i od ich poświęcenia na boisku niż od ustawienia, to oczywiste. Można grać dobrze w różnych ustawieniach.

Sezon Serie A rozpoczął się od wielu niespodzianek. Wiele "mniejszych" drużyn gra dobrze, podczas gdy "wielcy" nie funkcjonują dobrze. Jak to wyjaśnisz?

FT: Rzeczywiście początek sezonu obfitował w wyniki nieoczekiwane, ale nie nieprzewidywalne. W historii naszej ligi nawet tak zwane "małe" drużyny mogą zrobić ci niespodziankę. W każdym razie w kolejnych miesiącach pokażą się prawdziwe umiejętności zespołów i tabela bardziej się zrównoważy.

Inter według wielu ekspertów nadal jest super faworytem w walce o tytuł. Zgadzasz się? Kto może mu zagrozić?

FT: Nerazzurri zostają kandydatem numer 1 do scudetto, choćby dlatego że obecnie to do nich należy tytuł i dalej mają swoją kadrę. Inni pretendenci są zawsze tacy sami i dobrze znani: poza nami Milan i Juventus.

Po tym nieudanym początku a potem punkcie zwrotnym w postaci wygranej z Interem, jakie są cele Romy w tym sezonie w Serie A?

FT: Musimy myśleć o każdym kolejnym meczu, jak w ubiegłym roku, starając się zdobyć jak najwięcej punktów i poprawiając pozycję w tabeli... Oglądanie się za siebie nie ma sensu, podobnie jak robienie hipotetycznych tabeli i prognoz. Lepiej zawsze patrzeć przed siebie i koncentrować się na każdym dniu.

Jaka drużyna i jaki piłkarz najbardziej zaskiwili Cię w tych pierwszych kolejkach?

FT: Myślę, że Pastore był najbardziej zaskakującą nowością w Serie A. Duże wrażenie zrobił na mnie także Cavani, który strzela wiele bramek.

Przejdźmy do Ligi Mistrzów. Mecze 1/8 finału są w waszym zasięgu? Poza Bayernem, który jest na czele grupowej tabeli, kogo bardziej powinna obawiać się Roma, zespołu Basel czy Cluj?

FT: Mam nadzieję, że zajdziemy dalej niż do 1/8, jako że Liga Mistrzów, jak wiecie, to ostatnie ważne trofeum, którego mi brakuje. Wiem, że o wygraną będzie bardzo trudno, ale mamy wielką drużynę i musimy koniecznie spróbować. Nie możemy teraz prowadzić kalkulacji, każdy mecz w tych rozgrywkach jest ważny, także w grupie i tym bardziej, że przegraliśmy pierwszy mecz w Niemczech. Na szczęście pokonaliśmy Cluj w drugiej kolejce, co dało nam trzy punkty i było bardzo ważne. Wygrana dała nam większą wiarę we własne umiejętności. Teraz musimy dalej iść tą drogą z pogodą ducha, determinacją i wielkim spokojem. Jak widzieliśmy, Rumuni na pewno nie są słabą drużyną, mają duże umiejętności i dobrze ustawiają się na boisku. Także Basel sprawiło dużo trudności Bayernowi. Żeby wyjść z grupy w Lidze Mistrzów trzeba, powtarzam, grać zawsze na 100% możliwości, w każdym meczu.

W świecie sportu mówi się, że włoska piłka przechodzi kryzys. Zgadzasz

się?

FT: Przypominam zawsze, że w ciągu ostatnich pięciu lat Włochy wygrały mundial, a Milan i Inter Ligę Mistrzów. To chyba coś znaczy. Jasne jest, że za granicą jest wiele coraz mocniejszych lig. W Premier League ciągle wiele się inwestuje, choć wydaje mi się, że w ostatnim czasie wiele klubów ma bilans ujemny. W Hiszpanii szanowane drużyny są mniej opodatkowane, a to na pewno ułatwia uzyskanie korzystnego bilansu finansowego. My jednak dobrze bronimy swojej pozycji na wszystkich boiskach Europy...

Niezależnie od tego, czy *calcio* przechodzi czy nie przechodzi kryzysu, oraz od kwestii ekonomicznych, na czym musi się skupić piłka nożna w przyszłości z punktu widzenia techniki i taktyki?

FT: Oczywiście na młodzieży, a my w Romie pod tym względem jesteśmy przykładem od dziesięcioleci. W naszym klubie pierwsza drużyna zawsze mogła cieszyć się wsparciem wielu młodych chłopców, którzy dorastali w naszej szkółce. Można wymienić wiele nazwisk: od Agostino Di Bartolomei po Bruno Contiego, od Giuseppe Gianniniego po Daniele De Rossiego i mnie. We Włoszech mamy wielką tradycję i sądzę, że inwestowanie w młodych to jedna z dróg, którymi należy iść. Często jednak pojawia się tendencja sprowadzania piłkarzy zza granicy, czasem tylko dlatego, że to modne.

Michel Platini, obecnie przewodniczący UEFA, na ostatnich spotkaniach mówił o "limicie wydatków", jaki należy narzucić klubom. Twoim zdaniem to właściwe rozwiązanie?

FT: Wydaje mi się to ciekawym rozwiązaniem, także dlatego że taka zasada powinna obowiązywać wszystkie kluby europejskie bez wyjątku. Wszystko zależy od tego, jak potem będą egzekwowane określone zasady...

Wróćmy to Tottiego jako symbolu Rzymu. To miasto i jego mieszkańcy się z Tobą identyfikują. Kiedy wychodzisz na boisko, czujesz tę odpowiedzialność?

FT: Bardzo. Zawsze mówiłem, że to wielki zaszczyt, że od tylu lat jestem kapitanem drużyny z mojego miasta, której zawsze kibicowałem. Fakt, że ludzie rozumieją, jak bardzo mi na tym zależy, czyni mnie jeszcze dumniejszym.

Jaka jest Twoim zdaniem najważniejsza zaleta rzymian? A najgorsza wada? Potrafisz je wskazać?

FT: Mamy wiele zalet wśród których sympatyczność, otwartość, hojność. Jak wszyscy mamy też wady, niektóre zupełnie nowe, jak choćby to, że podobno jesteśmy "zadymiarzami". Jak wszyscy inni, ja sam nie jestem idealny. Ale ocenić mnie mogą tylko inni, zwłaszcza ci, którzy dobrze mnie znają, jak moi rodzice czy moja żona.

Ilary, Christian i Chanel... Widok Twojej rodziny to zawsze piękny obraz. Na ile ważna jest ona dla Twojej dojrzałości i rozwoju na boisku?

FT: Miała fundamentalne znaczenie. Dała mi i daje nadal wiele pogody ducha, która czyni mnie spokojniejszym także na boisku. Kiedy ktoś jest zrelaksowany w życiu prywatnym, to daje z siebie więcej w pracy.

Twój wizerunek także poza boiskiem poprawił się bardzo z biegiem lat. Na czym polega Twój sekret?

FT: Nie do mnie należy wypowiadanie się na ten temat. Ja ciągle jestem taki sam. Jestem prosty, kocham i cenię w życiu rzeczy autentyczne i proste.

Poza piłką nożną, jesteś stałym bohaterem spotów reklamowych znanej marki telefonów. Podoba Ci się taka rola w telewizji?

FT: Przyzwyczajam się do tego, jako że nakręciłem już sporo takich reklam przez te lata. Ta sytuacja mnie bawi, ale na tym koniec.

Wiem, że jest zbyt wcześnie, by o tym mówić, ale czytelnicy pytają często, bardzo ich ciekawi, czy swoją przyszłość wiążesz tylko z piłką?

FT: Sądzę, że tak. Wszyscy wiedzą, że chciałbym zostać w sztabie klubu. Już o tym mówiliśmy, ale będziemy o tym myśleć we właściwym czasie. Teraz chcę grać i dalej wnosić na boisku mój wkład w tę drużynę, z którą związałem się praktycznie od dziecka i z którą jestem od ponad 20 lat...

Ostatnie pytanie: widzisz jakiegoś nowego Tottiego?

FT: Trudno jest robić tego rodzaju prognozy. Każdy gracz różni się od innych, ale to nie zmienia faktu, że niektórzy mają podobne do mnie umiejętności. Na świecie jest wiele talentów, ale nie chciałbym teraz wymieniać nazwisk. W ich rozwoju decydujące będą, poza ich klasą, także inne rzeczy: głowa, rodzina, kluby, dla których zagrają. To wszystko miało dla mnie fundamentalne znaczenie.

Skany artykułu:

<http://img836.imageshack.us/img836/6854/totti1.jpg>

<http://img834.imageshack.us/img834/4743/totti2.jpg>

<http://img96.imageshack.us/img96/1254/totti3.jpg>

<http://img132.imageshack.us/img132/9608/totti4e.jpg>

Autor: kaisa